

# Jacek Grzybowski

---

## Jacques Maritain i Sobór Watykański II

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 10/1, 135-153

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JACEK GRZYBOWSKI

## JACQUES MARITAIN I SOBÓR WATYKAŃSKI II

Rozpoczęte już trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa poprzedzone obchodami i wydarzeniami Wielkiego Jubileuszu, stawia nas ludzi dziś żyjących, wobec wyzwania kształtowania przyszłości i oblicza Kościoła. Każdy świadomy swojej misji i odpowiedzialności chrześcijanin staje wobec pytania o zadania i pragnienia, jakie ma realizować w Kościele i w imię Kościoła. Ojciec Święty Jan Paweł II wskazuje nieustannie kierunki, w jakich mają dokonywać się siły i zaangażowania chrześcijańskie.

„A czyż zadanie Kościoła nie polega właśnie na tym, że ma on odzwierciedlać światłość Chrystusa we wszystkich epokach dziejów i sprawiać, aby blask Jego oblicza zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia?”<sup>1</sup> Owa *światłość Chrystusa*, którą czerpiemy z Ewangelii i dziejów życia Kościoła, ma więc z prawdziwą siłą zajaśnieć w życiu tych którzy nazywają siebie uczniami Jezusa z Nazaretu, a którym dane zostało żyć i pracować na progu nowego Milenium.

Kościół wciąż staje wobec wyzwań współczesności, która kształtuje rzeczywistość często w sposób bardzo daleki od idei humanizmu i transcendencji ludzkiej osoby. Miniony wiek XX jest przecież tego znaczącym przykładem. Był wiekiem paradoksalnym. Obok ogromnego rozwoju myśli i nauki ludzkiej, dokonała się hekatomba zbrodni na całych narodach i populacjach, czyniona w imię błędnie rozumianej wolności i postępu. Stał się epoką nieprawdopodobnych rozpiętości wrażeń, kontrastu pomiędzy tym, co było jego osiągnięciem i tym co stało się jego klęską.<sup>2</sup> Wiek ten „wysunął myślenie na najwyższy piedestał, nie uwolnił ludzi od najbardziej tradycyjnych sposobów uciekania od myślenia. Był to czas ogromnego zwiększania się ludzkiej wiedzy i jednocześnie kultywowania jak największych, zadawnionych kretyństwów. W imię rozumu doprowadzono do przeogromnych zbrodni i gigantycznej bezmyślności, rozpowszechniano oświatę na skalę masową, a jednocześnie zabrakło elementarnego wykształcenia dla milionów ludzi.”<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Jan Paweł II, List Apostolski, *Novo Millennio Ineunte*, 17.

<sup>2</sup> Por. *Życie jest jak taniec Sziny*, z prof. Władysławem Stróżewskim rozmawia Zofia Szlachta. *Polityka* 28. 03. 1992.

<sup>3</sup> M. Kula, *Myśli na koniec wieku*. Wiąż. R. 1999, nr 1, s. 102.

Ale właśnie w tym paradoksalnym stuleciu Kościół katolicki dokonał ogromnej refleksji nad sobą i współczesnością, pragnąc: „by gorąco oświecić wszystkich ludzi blaskiem Chrystusa jaśniejącym na obliczu Kościoła, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu.”<sup>4</sup> Dlatego też obecny Papież z takim naciskiem przypomina:

„W tym znaczeniu można stwierdzić, iż Sobór Watykański II był opatrnościowym wydarzeniem, poprzez które Kościół rozpoczął swoje bliższe przygotowanie do jubileuszu drugiego milenium. [...] Otwartość Soboru była ewangeliczną odpowiedzią na współczesne przemiany w świecie wraz ze wstrząsającymi doświadczeniami XX wieku”<sup>5</sup> Stał się Sobór darem dla Kościoła, dlatego też pozostaje wydarzeniem o fundamentalnym znaczeniu, które pozwala nie tylko zrozumieć historię Kościoła w tym stuleciu, ale przede wszystkim upewnić się o nieustannej obecności Zmartwychwstałego u boku Oblubienicy, dzielącej doświadczenia tego świata.<sup>6</sup>

### 1. Aktualność Soboru Watykańskiego II

Minęło już prawie 40 lat od zakończenia prac Soboru i wydania dokumentów które w tak znaczący sposób rozjaśniły i uwybraźniły posłannictwo Chrystusowego Kościoła w dzisiejszym świecie. Wciąż jeszcze jednak kościoły partykularne i poszczególne chrześcijanie, dalecy są od pełnej realizacji zasad i wskazań soborowych. To co przekazali nam Ojcowie Soborowi jest tak bogate w treść i głębokie, że jak zapisał w swoim *Dialogu o misterium Soboru* Jean Guittton: „ Nie wystarczy jednego pokolenia, żeby zrozumieć bogactwa zawarte w soborowych dekretach. Trzeba na to wiele pokoleń, a może wszystkich aż do końca.”<sup>7</sup> Potrzeba więc, przede wszystkim niezwykłego wysiłku by przybliżyć współczesnym pokoleniom chrześcijan przepiękny skarb treści wiary zawarty w tym, czego dokonali Ojcowie Soboru.

Takie zadanie stawiają sobie odpowiedzialni za Kościół szczególnie kardynałowie i biskupi w poszczególnych krajach i episkopatach. Również w Polsce zakończony II Synod Plenarny (1991-1999) podkreśla: „Jest to nadzieja z wiary, że stać nas na odczytanie znaków czasów w mocy Ducha Świętego i na rachunek sumienia. Z tą wdzięcznością i nadzieją gromadzimy się na II Synodzie Plenarnym, aby jeszcze raz przyjrzeć się powołaniu naszemu w świetle Soboru Watykańskiego II, odczytać nowe znaki cza-

---

<sup>4</sup> *Lumen gentium*, 1, Konstytucja dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II, Pallostinum 1967.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, List Apostolski, *Tertio Milenio Adveniente*, 18.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Prorocze orędzie dla całego Kościoła*. L'Osservatore Romano, R. 2000, nr 4, s. 43.

<sup>7</sup> J. Guittton, *Dialogi z Pawłem VI*. Poznań -Warszawa 1969, s. 245.

su i podjąć trudne, ale i piękne wyzwania, które stają przed Kościołem w Polsce.<sup>8</sup>

W świetle tego staje się zrozumiałym, że recepcja i zrozumienie przesłania Vaticanum II jest obecnie dla Kościoła zadaniem kluczowym. „Polska znajduje się obecnie w bardzo ważnym momencie dziejów. W społeczeństwie naszego kraju zachodzi wiele zmian, które budzą uznanie. Cieszy fakt, że wierni świeccy włączają się w dzieło ewangelizacji i czują się coraz bardziej świadomi swojej roli w Kościele. Jest wielkim zadaniem Kościoła w Polsce, żeby tę samoświadomość eklezjalną u katolików świeckich pogłębiać i czynić ją coraz bardziej dojrzałą w duchu Soboru Watykańskiego II. Potrzebne jest konsekwentne wprowadzanie soborowej nauki w praktykę duszpasterską na wszystkich szczeblach: parafialnym, diecezjalnym i krajowym. W jej świetle należy formować rodziny i różnego rodzaju wspólnoty kościelne i cywilne.”<sup>9</sup>

Polski historyk filozofii i audytor na Vaticanum II – prof. Stefan Świeżawski – uważa, że Sobór jest największym wydarzeniem XX wieku, ważniejszym od wszystkich wojen i rewolucji. Wydarzeniem o ogromnym znaczeniu nie tylko dla Kościoła, ale dla całego świata.<sup>10</sup> „Całkowicie zgadzam się z Jeanem Guittinem, który pewnego dnia powiedział, że jeśli ktoś około roku 3000 zabierze się do napisania historii powszechnej i pochyli się nad wiekiem XX, będzie musiał skonstatować, że największym wydarzeniem tegoż wieku był Drugi Sobór Watykański. W istocie – jest to wydarzenie bardzo, bardzo doniosłe.”<sup>11</sup>

Zgromadzenie kardynałów i biskupów z całego świata stało się momentem zwrotnym i przełomowym w samym Kościele katolickim w odniesieniu do liturgii, jak i na płaszczyźnie relacji Kościoła wobec współczesnego świata i jego problemów. Dokonał się na nim między innymi niezwykle ważny fakt wymazania ze współczesnej eklezjologii dwóch obciążeń z przeszłości: marzeń o Sacrum Imperium i pozostałości państwa kościelnego.<sup>12</sup>

Samo dzieło Soboru – w postaci dokumentów – było wynikiem starań wielu ludzi Kościoła, a także owocem przemyśleń i postulatów wielu myślicieli katolickich. Jednym z nich był Jacques Maritain wybitny francuski myśliciel i filozof, który doskonale zrozumiał rolę Kościoła w nadchodzących czasach.<sup>13</sup> Jemu zawdzięczamy między innymi ogromny wkład w wypracowanie zagadnień dotyczących godności osoby i zaangażowania świeckich w życie Kościoła.

Wpływ nauki Maritaina na myśl Kościoła wyrażoną w dekretach Soborowych dotyczy szczególnie prawdy o niezbywalnej godności osoby ludzkiej, jej

<sup>8</sup> *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*. Poznań 2001, s. 10.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do grupy Biskupów przybyłych z wizytą ad limina*, 2 II 1998 r.

<sup>10</sup> S. Świeżawski, *Lampa wiary. Rozważania na przełomie wieków*. Kraków 2000, s. 11.

<sup>11</sup> *Tamże*.

<sup>12</sup> Por. J. Kalinowski, S. Świeżawski, *Filozofia w dobie Soboru*. Warszawa 1995, s. 11.

<sup>13</sup> Por. E. Bala w a j d e r, *Maritain i soborowe aggiornamento*. Ład. 17: 1983, s. 22.

relacji wobec współczesnej kultury, cywilizacji, państwowości, systemów społecznych, a także roli świeckich chrześcijan w samym Kościele i w świecie.

## 2. Maritain – droga do prawdy

Sam Maritain zanim stał się autorytetem w dziedzinach kultury i myśli ludzkiej, przeszedł długą i pełną poszukiwań prawdy drogę życiową.

Rodzina Maritainów,<sup>14</sup> formalnie związana z protestantyzmem, ulegała wpływowi antyklerykalnego liberalizmu. Młody Jacques był wychowany w atmosferze agnostycyzmu i indyferentyzmu. W okresie młodzieńczym akceptował idee ateistycznego socjalizmu. Kiedy w 1900 r. rozpoczął studia uniwersyteckie na Sorbonie, interesował się zwłaszcza filozofią i naukami przyrodniczymi. Profesorowie Maritaina (między innymi Feliks Le Dantec – pozytywista) opowiadali się za determinizmem, ewolucyjnym monizmem, aksjologicznym relatywizmem i sceptycyzmem epistemologicznym. Jacques Maritain tak charakteryzuje scjentyzm rozpowszechniony na Sorbonie: „Scjentyzm uważa matematykę za uniwersalne narzędzie i ostatecznego regulatora wiedzy [...] Zastępuje rozum czysto materialną doskonałością metod technicznych, na miejscu zrozumiałości stawia zwykłą możliwość odtworzenia lub odbudowania czegoś przy pomocy składników matematycznych lub wyobrażeń przestrzennych. W ten sposób scjentyzm narzuca człowiekowi prawo naturalizmu. Wszystko sprowadza się do rozciągłości i ruchu, nie ma innych praw niż funkcje matematyczne.”<sup>15</sup>

Tego rodzaju umysłowo – moralna atmosfera „szkoły filozoficznej” ówczesnej Sorbony rozczarowała młodego studenta i jego żonę i doprowadziła do silnego kryzysu wewnętrznego związanego z wyraźnym poczuciem braku sensu życia: „Wszystko to stwarzało dla rozumu atmosferę dziwnie rozrzedzoną, napełniało ogromnym niepokojem. Pływaliśmy po morzu badań i doświadczeń, jak ryby w głębinach wód, nie widząc nigdy słońca, a przyćmione jego promienie z trudem do nas przenikały. Trzeba było dosięgnąć niebotycznych wyżyn wiedzy bez żadnej oczywistości umysłowej. [...] Postanowiliśmy (Jacques i ja) spojrzeć prosto w oczy faktom rozgrywającym się na tym nieszczęsnym okrutnym świecie, na którym jedynym źródłem światła była filozofia sceptycyzmu i relatywizmu [...] Zdecydowaliśmy się jeszcze przez jakiś czas zaufać nieznanemu [...] O ile ten eksperyment się nie uda, rozwiązaniem będzie samobójstwo [...] Jeśli nie można żyć w prawdzie, chcieliśmy umrzeć i nasza śmierć miała być świadomym protestem.”<sup>16</sup> Dlatego też wykłady Henri Bergsona odbywające się wtedy w College de France, na które zaprosił ich Charles Peguy,

<sup>14</sup> Por. *Kalendarium życia i działalności Jaquesa Maritaina*. Via e Pensiero. 55: 1973, s. 12.

<sup>15</sup> J. Maritain, *Antimoderne*, W: R. Maritain, *Wielkie przyjaźnie*. Warszawa 1962, s. 38

<sup>16</sup> R. Maritain, *Wielkie przyjaźnie*, s. 39nn.

stały się dla obojga niezwykle odkryciem. Spotkanie z Bergsonem było ważnym wydarzeniem, gdyż przywracało zaufanie do filozofii i ukazywało bezzasadność roszczeń scjentyzmu i naturalistycznego materializmu.<sup>17</sup> Jednak dominujący początkowo wpływ bergsonizmu z czasem słabnie, gdy jego tezy są trudne do pogodzenia z prawdami wiary katolickiej, którą w 1906 roku Maritain wraz z żoną Raissą przyjmuje.

W tej sytuacji duże znaczenie ma znajomość z Humbertem Clerissac, który zachęcił oboje do lektury Tomasza z Akwinu. „W tym czasie Raissa czytała *Sumę teologiczną*. Była zalana radością, światłem i miłością. Właściwie poprzez nią Jakub poznał św. Tomasza. Odtąd nie było już rozdzwieku pomiędzy wiarą, prawdą i filozofią. To odkrycie stało się decydujące dla dalszego ukierunkowania Maritaina, który później zwierzał się: Doświadczyłem w tym jakby olśnienia rozumu; moje filozoficzne powołanie zostało mi w pełni zwrócone.”<sup>18</sup>

I tak drogę filozoficzną Jakuba Maritaina zaczyna wyznaczać doktryna Akwinaty. Maritain zagłębia się w myśl filozoficzną wielkiego filozofa średniowiecza i na jej fundamencie rozwija swoją twórczość, która okazuje się niezwykle płodna. Obejmuje bowiem epistemologię, ontologię, antropologię, pedagogię, estetykę, filozofię społeczną, polityczną, filozofię przyrody, etykę, teodyceę, historię filozofii. Wiele jego prac jest z pogranicza filozofii i teologii.

Maritain staje się tomistą, ale tomistą swoistego typu.<sup>19</sup> Inaczej bowiem niż jego katolicki poprzednik z XIX wieku pojmuje sens studiów nad dziełem Tomasza. Całkowicie oryginalnie ujmuje rolę tomizmu w kształtowaniu formacji intelektualnej współczesnego mu katolicyzmu. Tomizm według niego ma wnikać we współczesność, a to wymaga by stał się zrozumiały językowo i pojęciowo ludziom XX wieku. Myśl Tomasza ze swoją realistyczną koncepcją rzeczywistości i personalistyczną wizją człowieka, przedstawia się Maritainowi jako struktura umożliwiająca przetworzenie zastanego świata w typ nowego świata chrześcijańskiego.

Maritain od początku, gdy tylko zetknął się ze św. Tomaszem był zafascynowany jego filozofią, która dla niego okazywała się jedyną odpowiedzią na sytuację ideową, w której dotąd pozostawał i w której tkwiła Francja i Europa.

---

<sup>17</sup> Filozofia H. Bergsona podobnie zresztą jak i W. Jamesa zrodziła się jako reakcja na pozytywistyczną koncepcję nauki. Uznając naukę za niewystarczającą postulował nową metafizykę opartą na doświadczeniu bezpośrednim tzw. intuicji. Nie była to jednak intuicja w rozumieniu Platona, czy później Arystotelesa. Bergson odrzucał bowiem intelektualne poznanie, ze względu na to, iż jego funkcją było myślenie pojęciowe, wytwarzające przedstawienia o określonej trwałej treści i ujmującej swoje przedmioty z zewnątrz. W intuicji Bergsona poznaje się przedmiot od wewnątrz, ujęciem rzeczy takiej jaką ona jest sama w sobie. Zob. szerzej: E. M o r a w i e c, *Odkrycie metafizyki egzystencjalnej*. Warszawa 1994, s. 130.

<sup>18</sup> M. M a u r i n, *Zycie i duchowe orędzie Jakuba i Raissy Maritain*. W: J. R. Maritain, *Kontemplacja w świecie*, Poznań 1994, s. 18.

<sup>19</sup> Por. *Filozofia współczesna*. Red. Z. K u d e r o w i c z. T. 1. Warszawa 1990, s. 368n.

„Powołaniem Maritaina miało być ukazanie siły życiowej tomizmu, rzucenie światła tej wielkiej doktryny na wszystkie problemy naszych czasów, rozszerzenie jej granic przy jak najściślejszym i jak najdokładniejszym zachowaniu jej zasad, ponowne jej zanurzenie w egzystencjalnej rzeczywistości przemian w kulturze i filozofii.”<sup>20</sup>

Ówczesny klimat intelektualny charakteryzowało późno pozytywistyczne zrutyinizowanie w mechanicystycznym uniwersyteckim wydaniu, tendencje subiektywistyczne, wzrastający irracjonalizm a także zakorzeniona we Francji atmosfera antyklerykalizmu i liberalizmu. Tomizm stawał się dla Maritaina spójną koncepcją intelektualną mogącą współzawodniczyć z prądami filozofii naturalistycznych i scjentyistycznych i doprowadzić do przewyżczenia ich złudeń.<sup>21</sup>

### 3. Godność osoby ludzkiej i jej powołania

Myśl Maritaina oparta na tomizmie miała służyć współczesności i jej problemom, by poddać je chrześcijańsko pojętej odnowie. Podejmowanie zagadnień swojego czasu i podejmowanie ich zgodnie z myślą Akwinaty zaczęło charakteryzować działania i filozoficzną twórczość Jacquesa Maritaina. Z takim też przeświadczeniem zaangażował się w dzieło soborowe będąc przekonanym, że próba realizacji całkowitej przemiany i odbudowy społeczeństw wymaga nowej kultury osobowej ludzi.

Postulaty Maritaina akcentujące pierwszeństwo jakości życia nad ilością, pracy nad pieniądzem, wartości humanistycznych przed technicznymi, mądrości przed wiedzą zyskały aprobatę Vaticanum II. Tak sformułowany bowiem chrześcijański model wartości może i powinien być realizowany w każdej epoce dziejowej.<sup>22</sup>

Daleko posunięta jest zbieżność koncepcji personalistycznych rozwijanych przez francuskiego filozofa, a przede wszystkim formułowanego przez niego postulatu przebudowy ludzkich więzi na podstawie uznania prymatu osoby, z ujęciami soborowymi.<sup>23</sup> Formuły personalistyczne inspirowały te ujęcia. Widać to w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele, Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, a szczególnie w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*, która podaje zarys nauki o człowieku jego godności i powołaniu. „Człowiek stanowiący jedność ciała i duszy skupia w sobie dzięki swej cielesnej naturze elementy świata materialnego, tak, że przez niego dosięgają one swego

<sup>20</sup> M. Maurin, *Życie i duchowe...* s. 26.

<sup>21</sup> Tamże, s. 37.

<sup>22</sup> Jacques Maritain *prekursor soborowego humanizmu*. Red. S. Kowalczyk, E. Bala w a j d e r, Lublin 1992, s. 27.

<sup>23</sup> Tamże, s. 51.

szczytu [...]. Nie myli się człowiek gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za cząstkę przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej [...]. Tak więc uznając w sobie duszę duchową i nieśmiertelną, nie daje się zwieść ułudną fikcją wypływającą tylko z fizycznych i społecznych warunków, lecz przeciwnie dosięga samej prawdziwej istoty rzeczy.”<sup>24</sup>

Sobór (tak jak to czynił Maritain) źródło i podstawę osobowej godności człowieka upatrywał w czynniku duchowym stanowiącym jego metafizyczną formę i starał się interpretować współczesne zjawiska społeczne, ekonomiczne i kulturowe poprzez koncepcję prymatu osoby. Maritain jako twórca najlepiej wtedy opracowanej, solidnie zakorzenionej w tradycji tomistycznej dobrze naświetlającej kryzys kulturowy „wizji świata osoby” wpłynął niewątpliwie na personalistyczny sposób ujmowania problemów w dokumentach Soboru Watykańskiego II.<sup>25</sup>

Właściwa koncepcja osoby ludzkiej stanowi punkt wyjścia dla budowania struktur społecznych i politycznych. Maritain był przede wszystkim rzecznikiem *humanizmu Wcielenia*, które ma być natchnieniem dla wszelkich procesów cywilizacyjnych. Chociaż Konstytucja *Gaudium et spes* nie używa Maritainowskiego określenia *humanizm integralny*<sup>26</sup>, to jednak wielokrotnie mówi o roli nowego humanizmu w budowie lepszego świata. „Jaśniej się to okaże, jeśli uświadomimy sobie fakt jednoczenia się świata oraz zadanie, stojące przed nami, by w prawdzie i sprawiedliwości budować lepszy świat. W ten sposób jesteśmy świadkami narodzin nowego humanizmu, w którym określa człowieka przede wszystkim odpowiedzialność wobec jego współbraci i wobec historii.”<sup>27</sup>

Osiągnięcia Maritaina w dziedzinie zagadnień społeczno – politycznych znalazły również odzwierciedlenie w nauce Ojców soborowych odnośnie pokoju i praw człowieka. Czytamy w *Gaudium et Spes* - „Usilnie wzywa się chrześcijan, żeby czyniąc prawdę w miłości, łączyli się z ludźmi szczerze pokojowo usposobionymi dla ubłagania i przywrócenia pokoju. Kierując się takim samym duchem, musimy udzielić pochwały tym wszystkim, którzy wyrzekając się w dochodzeniu swych spraw użycia gwałtu, uciekają się do takich środków obrony, jakie nawet słabszym są dostępne.”<sup>28</sup>

„Strzeżenie i wspieranie nienaruszalnych praw człowieka jest istotnym obowiązkiem każdej władzy państwowej” – głosi Soborowe Deklaracja o wolności religijnej.<sup>29</sup>

<sup>24</sup> *Gaudium et spes*, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, 14 a także dalej 15-16.

<sup>25</sup> *Jacques Maritain prekursor soborowego humanizmu*, s. 53.

<sup>26</sup> Wyrażenie *Humanizm integralny* to tytuł jednej z najważniejszych książek Maritaina napisanej w 1936, w której przekazuje on swoją wizję nowej cywilizacji chrześcijańskiej budowanej w oparciu o poszanowanie ludzkiej godności i ukazanie jej transcendencji wobec doczesności.

<sup>27</sup> *Gaudium et spes*, 55.

<sup>28</sup> *T a m ż e*, 78.

<sup>29</sup> *Dignitatis humanae*, Deklaracja o wolności religijnej, 6.



W swojej wizji nowego ładu natchnionego przez chrześcijaństwo, francuski myśliciel mocno akcentował autonomię sfery doczesności państwowej wobec religii. Głosił ideę państwa laickiego, a przez to stworzenie nowego modelu stosunków Kościoła – państwo, które oznaczałoby rozdział ale nie opozycję.<sup>30</sup> Autonomię i niezależność od siebie obu rzeczywistości Kościoła i państwa, Sobór wyrażenie podkreślił.<sup>31</sup> „Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach od siebie niezależne i autonomiczne. Obydwie jednak wspólnoty, choć z różnego tytułu, służą powołaniu jednostkowemu i społecznemu tych samych ludzi.”<sup>32</sup>

Związek myśli Maritaina z postanowieniami Vaticanum II uwidacznia się również we wspólnym nurcie filozofii tomistycznej. „Jeden z teologicznych ekspertów na Vaticanum II powiedział, że ostatni Sobór był wśród innych soborów powszechnych najbardziej Tomaszowy. Filozofia i teologia św. Tomasza ma, jak to zauważył Maritain, charakter profetyczny. Jest ona jakby bardziej dostosowana do nadchodzącej epoki niż do wieku XIII i następujących po nim stuleci. Jak dla wielkich umysłów starożytności, tak i dla św. Tomasza, refleksja filozoficzna i teologiczna jest nade wszystko mądrością i owocem kontemplacji. Z owoców tych powinni korzystać wszyscy chrześcijanie – co więcej – wszyscy ludzie. Nawrotu do filozofii pojmowanej jako mądrość będąca owocem kontemplacji, domaga się Sobór [...]. Dlatego też nawrót do koncepcji samego Tomasza, a nie nawiązywanie do różnych tomizmów, wydaje się głęboką potrzebą naszych czasów. Taka orientacja idzie zdecydowanie po linii odnowy soborowej.”<sup>33</sup>

#### 4. Osoba ludzka a społeczne dobro wspólne

Wprawdzie *Gaudium et spes* rzadziej niż inne kościelne dokumenty powołuje się na św. Tomasza, to jednak jest tam odwołanie się do nauki tomistycznej w odniesieniu do kluczowych problemów filozofii społecznej czyli relacji osoby ludzkiej do społeczności:<sup>34</sup> „osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych, ponieważ z natury swej koniecznie potrzebuje ona życia społecznego.”<sup>35</sup> A wobec tego w konsekwencji potrze-

<sup>30</sup> Por. J. Maritain *prekursor soborowego humanizmu*, s. 29.

<sup>31</sup> S. Swieżawski, *Lampa wiary*, s. 12.

<sup>32</sup> *Gaudium et spes*, 76.

<sup>33</sup> Zob szerzej: J. Kalinowski, S. Swieżawski, *Filozofia w dobie Soboru*, 13n.

<sup>34</sup> „Sobór ten realizował to, co było najbardziej głęboką myślą św. Tomasza, mianowicie *multum affirma, pauca nega*, szukanie w każdym rozmówcy tego co wspólne. Była to próba i to bardzo konkretna przetrzeźwienia mostów, próba porozumienia absolutnie ze wszystkimi. To jest wciąż wielkie *novum*. Sądzę, że przeżywamy drugie Zielone Świąta w Kościele.” S. Swieżawski, *Lampa wiary*, s. 13.

<sup>35</sup> *Gaudium et spes*, 25.

buje zasad moralnych i chrześcijańskich w życiu społeczno – gospodarczym, w zagadnieniach własności, posiadania i użytkowania.<sup>36</sup> Dlatego też, Ojcowie Soborowi przyznają: „jakiegokolwiek by były formy własności dostosowane zależnie od różnych zmiennych okoliczności, do prawowitego ustroju różnych ludów, to jednak zawsze należy brać pod uwagę powszechność przeznaczenia dóbr ziemskich. Dlatego człowiek używając tych dóbr powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek.”<sup>37</sup>

Trudnym problemem praktycznym jest pogodzenie praw osobowych człowieka z dobrem wspólnym. Dobrą wykładnię tomistyczną tego zagadnienia przedstawił Maritain.<sup>38</sup>

U podstaw pojęcia *dobra wspólnego* leży przekonanie oparte na doświadczeniu, że człowiek jest z natury istotą społeczną. Dobro każdej ludzkiej osoby jest ściśle powiązane z dobrem całej społeczności do której należy.<sup>39</sup>

Za Doktorem Anielskim Maritain zaznacza, że owo dobro wspólne jest różne od zwykłej sumy dóbr jednostkowych i wyższe ponad interesy jednostki, jako części całości społecznej. Tym dobrem wspólnym określa całe prawidłowe ziemskie życie społeczności, składającej się z osób ludzkich.<sup>40</sup> Każda poszczególna osoba ludzka, jak mówi św. Tomasz, jest w stosunku do społeczności, jak część w stosunku do całości, i z tego tytułu jest tej całości podporządkowana.

Jednak samo materialne dobro wspólne, które Maritain nazywa również doczesnym, nie jest według niego ostatecznym dziełem cywilizacji. Gdyby ograniczyć się tylko do wymiaru materialnego w ujmowaniu dobra wspólnego, zostałyby ono sprowadzone do korzyści politycznej, dobrobytu materialnego, sprawności instytucjonalnej państwa.<sup>41</sup> Dobro wspólne nie jest jedynie arytmetyczną sumą indywidualnych dóbr, jak sugerowała by formuła: „Jak najwięcej dobra dla jak największej liczby”. Takie ujęcie byłoby nieprawdziwe, bowiem według francuskiego myśliciela, dobro wspólne materialne jest podporządkowane dobru pozaczasowemu osoby. Dlatego też pełna charakterystyka dobra

---

<sup>36</sup> Por. Cz. S t r z e s z e w s k i, *Humanizm integralny J. Maritaina a Vaticanum II*. Chrześcijanin w świecie. R. 1983, nr 1, s 74.

<sup>37</sup> *Gaudium et spes*, 69.

<sup>38</sup> Por. J. M a r i t a i n, *Humanizm integralny*. Londyn 1960, s. 188nn.

<sup>39</sup> Jan Paweł II omawiając zagadnienia społeczne wielokrotnie podkreślał, że polityka jako sztuka władania ma polegać na roztropnej trosce o dobro wspólne. (por. enc. *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis*, *Centesimus annus*) Roztropne jest to, co dobre i słuszne i zarazem możliwe do zrealizowania w danej sytuacji historycznej. Dlatego też, jeśli zakres realizacji dobra wspólnego obejmuje działania polityczne, to dobrym politykiem jest ten, kto podejmuje działania w oparciu o właściwie ukształtowane sumienie, a jednocześnie działa skutecznie. Dobro wspólne społeczności jest racją istnienia władzy w państwie i posiada trzy wymiary: jest to dobro wszystkich, każdego człowieka i całego człowieka.

<sup>40</sup> J. M a r i t a i n, *Humanizm integralny*, s. 100.

<sup>41</sup> *J. Maritain prekursor soborowego humanizmu*, s. 175.

wspólnego domaga się wyakcentowania innego aspektu relacji człowieka wobec społeczeństwa.<sup>42</sup> Człowiek o tyle wypełnia obowiązek sprawiedliwości i miłości, o ile przyczynia się do wspólnego dobra wedle własnych uzdolnień i potrzeb innych ludzi.<sup>43</sup> Rys personalistyczny Maritain rozumie przez uszanowanie celów ponad doczesnych osoby ludzkiej i służenie im.<sup>44</sup> Wymaga to przekroczenia różnorodnych partykularyzmów, dyktowanych przez ideologię, interes partyjny, grupowy, terytorialny czy etniczny. Dobra wspólne ma w tym aspekcie swoją własną specyfikę, która polega na podporządkowaniu się celom wiecznym osoby ludzkiej. Moralny wymiar dobra wspólnego łączy się z uznaniem eschatologicznej perspektywy.<sup>45</sup> Dobra doczesne społeczności jest celem pośrednim, to znaczy jest względne i podporządkowane celowi ostatecznemu.<sup>46</sup> Oczywiście zadaniem społeczności politycznej nie jest prowadzenie osoby ludzkiej ku doskonałości duchowej (to znaczy świętości i stanu, w którym życie samego Boga jest w człowieku). Społeczność taka jest z natury przeznaczona (z racji celu ziemskiego) do rozwijania warunków materialnych i intelektualnych, w taki sposób by każda osoba znalazła w niej pomoc w zdobywaniu pełnego życia osoby i wolności duchowej.<sup>47</sup> Wymaga to troski o interes wspólny społeczności i każdego z tworzących go ludzi, zwłaszcza najsłabszych, którzy nie potrafią zadbać o siebie. Dla poparcia tej tezy, Maritain przytacza zdanie św. Tomasza: „Człowiek nie jest całkowicie i pod każdym względem podporządkowany społeczności politycznej według siebie całego i według wszystkiego co do niego należy.”<sup>48</sup>

Dlaczego tak jest? Ponieważ jest osobą i jako osoba jest częścią społeczeństwa jako całości większej nie podlegając jemu jednak według całej siebie i wszystkiego co ma.<sup>49</sup> Duchowe dobro osoby ludzkiej jest nienaruszalne i stanowi jej wewnętrzny azyl.<sup>50</sup> Dobra wspólne w aspekcie duchowym wymaga, by patrzeć na osobę jako na tę, która transcendentuje wymiary życia społecznego. Dobra to wtedy odpowiada godności osoby i staje się dobrem prawdziwie ludzkim.<sup>51</sup>

<sup>42</sup> Społeczna nauka Kościoła wielokrotnie podkreślała konieczność wyakcentowania w realizowaniu przez politykę dobra wspólnego, dóbr duchowych i duchowego przeznaczenia człowieka. Por. Jan XXIII *Pacem in terris*, Paweł VI *Octogesima adveniens* – dokument wydany z okazji osiemdziesiątej rocznicy ogłoszenia encykliki *Rerum novarum*.

<sup>43</sup> *Gaudium et spes*, 26n.

<sup>44</sup> J. Maritain, *Humanizm integralny*, s. 100.

<sup>45</sup> S. Kowalczyk, *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*. Lublin 1992, s. 63

<sup>46</sup> J. Maritain, *Humanizm integralny*, s. 100; św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*. I-II 65, 2.

<sup>47</sup> J. Maritain, *Humanizm integralny*, s. 100

<sup>48</sup> „Homo non ordinatur ad communitatem politicam, secundum se totum et secunda omnia sua” Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*. I-II, 21, 4 ad 3.

<sup>49</sup> J. Maritain, *Humanizm integralny*, s. 101.

<sup>50</sup> S. Kowalczyk, *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*, s. 64.

<sup>51</sup> J. Maritain *prekursor soborowego humanizmu*, s. 21.

Maritain podkreśla właściwe zrozumienie aspektu personalistycznego w odniesieniu do dobra wspólnego społeczności, bowiem błędna interpretacja tego zagadnienia prowadzi do totalitarnych koncepcji państwowych. Według niego dochodzi wtedy do paradoksu, w którym „zbiorowość zorganizowana żąda dla siebie całego człowieka, by go kształtować lub być celem wszystkich jego działań, bądź stanowić o istocie jego osobowości i godności.”<sup>52</sup>

Maritain bardzo krytycznie ocenia te systemy, które dobro wspólne ujmują abstrakcyjnie, odrywając je od dobra członków społeczeństwa lub sprowadzając to dobro do czysto zewnętrznych korzyści.<sup>53</sup> Błędem każdej formy dyktatury i ustroju totalitarnego jest naruszanie godności ludzkiej osoby, której z natury przysługują niezbywalne prawa do sprawiedliwości i wolności.<sup>54</sup> Prawa gwarantujące rozkwit wiedzy i mądrości, sprawiedliwości, prawości, poszanowania prawa, ofiarności, przyjaźni, miłości i szczęścia. Wartości te mając wymiar absolutny i transcendentny, swój ostateczny fundament znajdują w Bogu. Według Maritaina autentyczne dobro wspólne może być realizowane tylko w ramach ustroju demokracji personalistycznej.<sup>55</sup>

### 5. Doczesna misja świeckich chrześcijan

Najbardziej jednak wpływ naukowej działalności francuskiego filozofa na ostatni Sobór uwidacznia się w proponowanym przez Vaticanum II dialogu ze światem, którego celem jest dążenie do przemiany świata doczesnego za pomocą inspiracji chrześcijańskiej. Maritain przede wszystkim wytyczył drogę zaangażowania chrześcijan w sprawy doczesne i pokazał precyzyjne rozróżnienie ludzkich działań mających na celu właściwy rozwój kultury i cywilizacji oraz ochronę przed ich degradacją.

Żaden człowiek nie ma prawa powiedzieć o sprawach i interesach wspólnoty ludzkiej – „to mnie nie dotyczy”. Dlatego też, w tym znaczeniu prawdą jest stwierdzenie, że człowiek rodzi się zaangażowany, człowiek jest wciągnięty w sprawy ogółu. Jest to prawdziwe w porządku przyrodzonym i jeszcze prawdziwsze w porządku duchowym skierowanym na sprawy doczesności.<sup>56</sup> „Chrześcijanin coraz bardziej jest zobowiązany do tego (nie jako chrześcijanin, czy człowiek Kościoła), by jako członek społeczności doczesnej, jako członek chrześcijański tej społeczności, świadomy zadania które mu przypada, ustanawiać w świecie nowy ład doczesny.”<sup>57</sup>

---

<sup>52</sup> J. Maritain, *Humanizm integralny*, s. 101.

<sup>53</sup> Por. J. Maritain *prekursor soborowego humanizmu*, s. 174.

<sup>54</sup> Tamże, s. 22.

<sup>55</sup> S. Kowalczyk, *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*, s. 64.

<sup>56</sup> H. B a r s, *Polityka według Maritaina*, tłum. J. Łoś. Londyn 1969, s. 198.

<sup>57</sup> Tamże, s. 90.

Dialog ze światem proponowany przez uczestników soboru ma odbywać się na wszystkich kierunkach ludzkiej aktywności, zarówno na płaszczyźnie duchowej w imieniu Boga i Kościoła, jak również na płaszczyźnie doczesnej we własnym imieniu wiernych czerpiących inspirację z Ewangelii. Takie ujęcie relacji świeckich wobec świata wydaje się być w dokumentach soborowych żywą kontynuacją myśli Maritaina.<sup>58</sup>

#### a) Świecki chrześcijanin w Kościele

Sam Maritain w ciągu swojego życia wiele razy podkreślał, że chodzi mu o to, by pogodzić ze sobą dwie rzeczy: jak być katolikiem i człowiekiem wierzącym i nie przestać być człowiekiem podejmującym wysiłki na rzecz poprawy ziemskiego losu ludzi i przebudowy stosunków społecznych. Wiele filozoficznych wysiłków francuskiego myśliciela przynoszą próby pogodzenia obu celów.<sup>59</sup> Stało się bowiem dla niego jasnym, że w dużej mierze przyszłość zależy od dobrej woli ludzi, a dokładniej od dobrej woli katolików i w ich rękę są klucze tej przyszłości.<sup>60</sup> „Czy możliwe – pisał – aby ci, którzy wierzą w Ewangelię dla życia wiecznego, mogli nie wierzyć w nią dla życia doczesnego i godzić się na to, aby ziemską ufność ludzi w Ewangelię była zawiedziona? Dopóki będzie nędza, niewolnictwo i niesprawiedliwość w życiu ludzi i ich przemijających społeczeństwach, chrześcijanin nie zazna spoczynku.”<sup>61</sup>

Do dorobku francuskiego tomisty na rzecz soborowej teologii laikatu należy przede wszystkim zwrócenie uwagi na powołanie ludzi świeckich w Kościele, ideę świętości zwróconej ku światu i uświęcenie jego struktur. Oto cytat z *Lumen Gentium*: „Natomiast zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja. Tam ich Bóg powołuje aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcania świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako.”<sup>62</sup>

O tym, jak bardzo ta soborowa wizja różni się od współczesnych postaw, przekonuje nas codzienne doświadczenie struktur kościelnych. Jeden z największych teologów laikatu o. Yves Congar w swojej książce *Jalons pour theologie laicat* podaje, w formie anegdoty, jak jest postrzegany status świeckich

<sup>58</sup> J. Maritain *prekursor soborowego humanizmu*, s. 237.

<sup>59</sup> E. Niesyty, *Przygoda Jacquesa Maritaina*, W Drodze. R. 1997, nr 2, s. 80.

<sup>60</sup> J. Siwicki, *O pełnym humanizmie*. Verbum., R. 1936, nr 3, s. 589.

<sup>61</sup> J. Maritain, *Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie*. Więź. R. 1973, nr 10, s. 6.

<sup>62</sup> *Lumen gentium*, 31.

w Kościele. Mianowicie można powiedzieć, że pozycja świeckiego w Kościele polega na tym, iż przed ołtarzem ma klęczeć, pod amboną siedzieć, a po wystąpieniu kazania sięgnąć po portfel.<sup>63</sup>

Francuski filozof również podobnie widzi tę sytuację. Zaznacza, że powszechne myślenie o roli świeckich i ich działalności jako ludzi wierzących, jest ujmowane w perspektywie uczestnictwa świeckich w apostołstwie właściwym klerowi.<sup>64</sup> Patrzy się więc na świeckich jako na tych którzy mogą wykonywać jedynie pomocniczą funkcję odnośnie zadań jakie podejmuje Kościół. Według Maritaina zaś niezbędne jest ukazanie właściwego im, niepowtarzalnego miejsca w świecie chrześcijańskim i wypływających z tego zobowiązań. „Laikat chrześcijański – pisze – ma do złożenia własne świadectwo i posiada duchową misję w Kościele [...]. Misję tę sprawuje na mocy chrztu i bierzmowania, inaczej mówiąc z samego faktu iż są członkami Chrystusa.”<sup>65</sup>

Koreluje z tym soborowy *Dekret o apostołstwie świeckich*: „Jako uczestnicy funkcji Chrystusa – Kapłana, Proroka i Króla, mają świeccy swój czynny udział w życiu i działalności Kościoła. We wspólnotach kościelnych działalność ich jest do tego stopnia konieczna, że bez nich apostołstwo samych pasterzy nie może zwykle być w pełni skuteczne. Świeccy bowiem ożywieni duchem prawdziwie apostołskim uzupełniają to czego nie dostaje ich braciom i pokrzepiają ducha zarówno pasterzy, jak i reszty wiernego ludu na wzór owych mężczyzn i niewiast, którzy wspomagali Pawła w głoszeniu Ewangelii.”<sup>66</sup>

Jeżeli religia nie ma być tylko zewnętrznym dodatkiem w życiu ludzkim, jeżeli cele doczesne nie są pozbawione sensu w perspektywie przeznaczenia człowieka, jeśli na drodze do zbawienia znajdują się nie tylko ochrzczeni w Kościele katolickim, to sama doczesna ludzka aktywność posiada religijny i zbawczy charakter, odkrywany przez wiarę. Taką myśl wyraża w swoich dokumentach Sobór Watykański II.<sup>67</sup>

„Świeccy – czytamy w tym samym dekrete – powinni podjąć trud odnowy porządku doczesnego jako własne zadanie i spełniać je bezpośrednio i zdecydowanie, kierując je światłem Ewangelii i duchem Kościoła.”<sup>68</sup>

Podobnie widzi ten problem francuski myśliciel Labourdette stwierdzając: „Pojęcie *świecki* zawiera całą rzeczywistość i bogactwo przynależności do Kościoła, całą pełnię jaką obejmuje nazwa chrześcijanin. Świecki oznacza czło-

<sup>63</sup> Podają za: A. Skowronek, *Teologia laikatu w ujęciu pastoralnym*. W Drodze. R. 1989, nr 6, s. 25.

<sup>64</sup> J. Maritain, *Duchowa misja świeckich*, W Drodze, R. 1989, nr. 2, s. 27.

<sup>65</sup> Tamże, 28.

<sup>66</sup> *Apostolicam actuositatem*, 10.

<sup>67</sup> A. Zuberier, *Chrześcijanin wobec świata*. W: *W nurcie zagadnień posoborowych*. T. 3. Warszawa 1969, s. 294.

<sup>68</sup> *Apostolicam actuositatem*, 6.

wieka mającego udział w Chrystusie. [...] Świecki nie jest mniej „z Kościoła” niż ksiądz; jako ochrzczony i bierzmowany należy do Kościoła, jest zwrócony na Kościół i Jego zbawcze działanie.”<sup>69</sup>

#### b) Misja laikatu we współczesnej kulturze

Maritain wyróżnia dwie zasadnicze płaszczyzny działania dla chrześcijan świeckich i płaszczyznę pośrednią pomiędzy nimi. Na płaszczyźnie duchowej świecki działa we właściwym znaczeniu jako członek Mistycznego Ciała Chrystusa, angażuje więc w to działanie autorytet Jezusa Chrystusa i jego Kościoła. Dotyczy to całej dziedziny liturgicznej, jak i sakramentalnej, moralnej misyjnej, pasterskiej, charytatywnej i nauczającej. Na płaszczyźnie doczesnej zaś działa jako członek społeczności ziemskiej i zmierza do zadośćuczynienia potrzebom ziemskiego życia ludzi. Działanie to chociaż nie może stać w sprzeczności z ostatecznym celem człowieka, samo z siebie zmierza do dóbr które realizują się w czasie – jest to płaszczyzna świata. Na tym tle płaszczyzna pośrednia dotyczy działania podejmowanego na rzecz rzeczy doczesnych czy też doczesno – duchowych, podejmowanych w imieniu Chrystusa i Kościoła zgodnie z Jego zasadami. W takim też znaczeniu wypowiada się Kościół na temat problemów społecznych i politycznych.<sup>70</sup>

Podstawowym celem jest dążenie do przemiany świata doczesnego za pomocą inspiracji chrześcijańskiej. Na mocy świeckiego powołania działalność laikatu, który tkwi wewnątrz świata polega na przepajaniu jego struktur duchem Ewangelii. „Jeśli się nie mylę, – mówił Maritain na Kongresie katolickiej francuskiej młodzieży uniwersyteckiej w 1937 r. – wydaje mi się, że apostołstwo to coraz mniej ma formę prozelityzmu, ponieważ tym bardziej jest płodne im bardziej jest ukryte. Jeśli proszą cię o szatę daj i płaszcz twój. W tym pokornym oddaniu i usługach braterskiej tkwi coś lepszego, co nas przewyższa i dusze bierze od wewnątrz. Katolik pracuje jakby od strony wewnętrznej tkaniny. Uczestniczymy w apostołstwie Kościoła, jako świeccy żyjąc po chrześcijańsku u siebie i w środowisku, gdzie żyjemy niosąc praktyczne świadectwo wiary i miłości. Więcej to znaczy niż wciągać się w klany i w obozy.”<sup>71</sup>

Podobnie rozumieli to Ojcowie Soborowi: [...] „włącza się człowiek świecki głęboko i czynnie w samo sedno rzeczywistości doczesnej i skutecznie spełnia swoją rolę w jej kształtowaniu, a równocześnie jako żywy członek i świadek

<sup>69</sup> M. L a b o u r d e t t e, *Le Sacerdoce et la Mission ouvriere*. Paris 1959; za: J. Maritain, *O ziemskiej misji chrześcijan*, s. 21.

<sup>70</sup> J. M a r i t a i n *prekursor soborowego humanizm*. s. 236.

<sup>71</sup> J. M a r i t a i n, *Świadectwo chrześcijanina*, PAX – o chrześcijańską kulturę jutra. R. 1938, nr 6, s. 4.

Kościół uobecnia go i umożliwia jego działanie w dziedzinie doczesnej. Świecki bowiem, znając dobrze świat współczesny, powinien być wrośnięty we własną społeczność i jej kulturę.<sup>72</sup>

Zdaniem Jacquesa Maritaina to właśnie świeccy chrześcijanie zaangażowani w doczesność tworzą nowe oblicze kultury i cywilizacji, która dzięki nim może stać się *humanizmem Wcielenia*. Chrześcijański laikat staje się w dużej mierze twórcą i nosicielem nowej świeckiej kultury i tworzy odpowiedni klimat, po to by w cywilizacji upowszechnić realizację prymatu czynnika duchowego nad materialnym.<sup>73</sup> Poprzez twórczość kulturową ma dokonywać się przenikanie chrześcijaństwa do wnętrza struktur świata i przemieniać je mocą idei chrześcijańskiej.<sup>74</sup> W ten sposób upowszechnia się w społeczeństwach i państwach konieczność zasady pierwszeństwa osoby przed kolektywem, społeczności przed państwem, demokracji przed totalitaryzmem. Chrześcijanin powinien widzieć więcej i chcieć więcej i jest to wyrazem jego nadziei. Bowiem być chrześcijaninem to odczytywać znaki, w których ludzkość wyraża swe przeznaczenie, być przeciwnikiem absurdu, a prorokiem sensu.<sup>75</sup> Dla niego dziedzina kultury jest terenem własnej, specyficznej misji ludzi świeckich w świecie.

„Świeccy zatem – głosi Vaticanum II – wypełniając to posłannictwo Kościoła, prowadzą działalność apostołską zarówno w Kościele, jak i w świecie, tak w porządku duchowym jak i doczesnym; a chociaż się porządku różnią, to jednak w jednym planie Bożym tak są z sobą zespolone, że sam Bóg pragnie cały świat przekształcić w Chrystusie w nowe stworzenie. Człowiek świecki będąc jednocześnie wyznawcą wiary i obywatelem tego świata, winien się zawsze kierować w obydwu porządkach jednym sumieniem chrześcijańskim.”<sup>76</sup> Nasz myśliciel zaznacza: „Zamiast wznosić mury odgradzające i wycofywać się do twierdz odrutowanych, niechby raczej katolicy zeszli pomiędzy brać ludzką, w same trzewia świata, licząc na siły Boże, które są mocą miłości i prawdy. On to zbawi cywilizację, rzeczy Boże ocalą rzeczy ludzkie.”<sup>77</sup>

W porządku działania ściśle doczesnego, społecznego i politycznego jest dla Maritaina rzeczą normalną, że inicjatywa wychodzi od dołu czyli od ludzi świeckich, którzy podejmują misję tworzenia nowego ładu natchnione go przez Ewangelię.<sup>78</sup> Tę myśl podejmuje Sobór, głosząc: „Posłannictwo

<sup>72</sup> *Apostolicam actuositatem*, 29.

<sup>73</sup> J. Maritain *prekursor soborowego humanizmu*. s. 218.

<sup>74</sup> J. Maritain, *Religia i kultura*. Poznań 1937, s. 120.

<sup>75</sup> P. Ricoeur, *Taches de la communauté ecclesiale dans le monde moderne*, za: A. Zuberbier, *Chrześcijanin wobec świata*, s. 299.

<sup>76</sup> *Apostolicam actuositatem*, 5.

<sup>77</sup> J. Maritain, *Świadectwo chrześcijanina*. s. 4

<sup>78</sup> *W nurcie zagadnień posoborowych*. s. 192.



Kościół w świecie wypełniają świeccy przede wszystkim przez zgodność życia z wiarą, dzięki czemu stają się światłością świata; przez swoją rzetelność w każdym zajęciu, dzięki której pociągają wszystkich do umiłowania prawdy i dobra, a wreszcie do Chrystusa i Kościoła; przez miłość braterską, dzięki której biorąc udział w życiu, pracach i cierpieniach; przez pełną świadomość swojej roli w budowaniu społeczeństwa, dzięki której z chrześcijańską wielkodusznością starają się wypełniać swoje czynności zawodowe, społeczne i domowe. Tą drogą przenikają środowisko, w którym żyją i pracują.<sup>79</sup>

### c) Nowy styl świętości

Maritain rozumie jednak, że zmiana taka oznacza konieczny rozwój świadomości chrześcijańskiej zarówno w odniesieniu do sensu własnego chrześcijaństwa, jak i do charakteru własnej świeckiej aktywności (także politycznej); zarówno do tego czym jest Kościół, jak i do tego czym w świetle Objawienia chrześcijańskiego jest świat.<sup>80</sup> Dlatego też to zaangażowanie w sprawy świata i jego kultury, aby było ewangeliczne, wymaga postawy prawdziwej świętości. Francuski filozof zdaje sobie z tego sprawę stwierdzając: [...] „czas już, by świętość zeszała z uświęconego nieba, które przygotowały dla niej cztery wieki stylu baroku, do spraw tego świata i kultury, aby zaczęła pracować nad przemianą ziemskiego ustroju ludzkości, by zabrała się za sprawy społeczne i polityczne.”<sup>81</sup>

Sam autor *Humanizmu integralnego* stawia więc dążenie do świętości jako warunek humanistycznej przebudowy świata, a współczesnym jej stylem jest dążenie do doskonałości poprzez uświęcenie spraw doczesnych.<sup>82</sup> „Tak więc – kontynuuje – odnowa społeczna żywotnie chrześcijańska będzie dziełem świętości albo jej nie będzie; świętości zwróconej ku temu co doczesne i świeckie. Jeśli nowa społeczność chrześcijańska wyrośnie w historii będzie ona dziełem takiej właśnie świętości.”<sup>83</sup>

Potwierdza to Sobór, apelując do laikatu: „Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałej miłości, dzięki zaś tej świętości chrześcijan, także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia.”<sup>84</sup>

---

<sup>79</sup> *Apostolicam actuositatem*, 13.

<sup>80</sup> A. Z u b e r b i e r, *Chrześcijanin wobec świata*, s. 297. Zob. też: M. – D. C h e n u, *Lud Boży w świecie*. Kraków 1968.

<sup>81</sup> J. M a r i t a i n, *Humanizm integralny*. s. 92

<sup>82</sup> J. S i w e c k i, *O pełnym humanizmie*. s. 586.

<sup>83</sup> J. M a r i t a i n, *Humanizm integralny*. s. 92.

<sup>84</sup> *Lumen gentium*, 40.

### Wnioski końcowe

Bardzo trudno jest zobaczyć wielkie dzieło Soboru jako całość – jest to wydarzenie tak wielkie, że wymaga szerokich analiz i pogłębionej refleksji. Ta krótka praca staje się tylko zaznaczeniem problemu.

Niewątpliwie w dekretach soborowych można znaleźć niejedną myśl odpowiadającą sformułowaniom spotykanym w pracach Jacquesa Maritaina, tak zresztą jak można w nich wskazać niektóre przynajmniej sformułowania odpowiadające koncepcjom Henri de Lubaca, Marii – Dominiqua Chenu, Yves Congara czy Karla Rhanera oraz całych środowisk, z których oni wyrosli. Ludzi, którzy musieli nawet milczeć przed Soborem. „Tacy właśnie ludzie jak Maritain, którego szereg biskupów chciało przed Soborem potępić, jak Congar, Chenu, de Lubac – mieli zamknięte usta, nie wolno im było publikować ani wyklądać. A oto stali się budowniczymi Soboru!”<sup>85</sup>

Zbieżności tego rodzaju nie dowodzą wszakże, iż Sobór przyjął te poglądy dlatego tylko, że są poglądami takiego czy innego myśliciela, ale ze względu na trafność prezentowanych w nich sformułowań i na ich merytoryczną prawdziwość.<sup>86</sup> Nie można jednak zaprzeczyć tezie, że szeroka wizja nowej cywilizacji chrześcijańskiej wypracowana na solidnych podstawach nauki św. Tomasza z Akwinu przez francuskiego filozofa, niewątpliwie wpłynęła na ujęcie wielu problemów współczesności przez Sobór Watykański II. Nic więc dziwnego, że to właśnie jemu, a wraz z nim Stefanowi Swieżawskiemu i Jeanowi Guittonowi, papież Paweł VI w trakcie uroczystości zamknięcia Soboru wręczył orędzie dla intelektualistów. Tak tę scenę opisuje prof. Swieżawski: „Podczas uroczystości zamknięcia *Vaticanum II* Maritain wraz z Guittonem i ze mną, odbierał z rąk papieża Pawła VI orędzie do intelektualistów. Miało ono charakter szczególny. Sam fakt, że do odebrania orędzia z rąk Pawła VI wybrany został Jacques Maritain, świadczy o tym, że jego humanizm integralny został zaakceptowany przez koryfeuszy Soboru. Sam Paweł VI bardzo wysoko cenił Maritaina i jego filozofię. Humanizm integralny w nowym świetle stawiał problem modelu państwa i modelu działalności społecznej katolików. [...]”

Maritain wyglądał wspaniale: skromne szare ubranie, szalik na szyi i rozwiane obfite siwe włosy. Gdy Jakub podszedł do tronu, Ojciec Święty – przy huraganie oklasków – wstał i niezwykle serdecznie witał go, okazując mu swe wielkie uznanie i wdzięczność. Wybranie Maritaina przez Papieża rozumiem dziś jako znak, jako wskazanie na tego człowieka i jego koncepcję życia chrześcijańskiego<sup>87</sup>

<sup>85</sup> S. Swieżawski, *Lampa wiary*. s. 17.

<sup>86</sup> J. Maritain *prekursor soborowego humanizmu*. s. 45.

<sup>87</sup> S. Swieżawski, *W nowej rzeczywistości*. s. 433. Zob. też, T. en z e, *Dobro i tajemnica*. Warszawa 1995, s. 62; T. en z e, *Lampa wiary. Rozważania na przelomie wieków*, Kraków 2000, s. 30.

Obecność więc osób świeckich na Soborze i wzięcie pod uwagę ich koncepcji i przemyśleń wyraźnie świadczy, że Kościół chciał zerwać ze swoją klerykalną tradycją. Dlatego dopuścił świeckich jako pełnoprawnych członków i jednocześnie otworzył się na to co proponowały środowiska katolików świeckich.

Wielkie dzieło Soboru powszechnego i jego realizacja stały się dla Maritaina inspiracją do wypowiedzenia swoich refleksji. W książce *La paysan de la Garonne*, napisanej w 1966 r. mówi: „Patrząc na Kościół zginał kolana w głębokim dziękczynieniu. Za wszystko co Sobór uchwalił i zrealizował składam dzięki.”<sup>88</sup> Francuski myśliciel miał również świadomość, że są kraje w których to dzieło nie zostało jeszcze w pełni przyswojone, są regiony gdzie niektórzy teologowie bardzo szybko doszli do takich interpretacji które siały zamęt. Maritain ostrzega przed „prorokami”, którzy przed światem padają na kolana. Jest też przeciwny ujęciom integrystycznym, które powodują podejrzliwość w oskarżeniach i nie służą prawdzie, a raczej zabezpieczeniu własnych interesów umacnianiu sprawowania władzy dostarczając środków zastraszenia wobec wszystkich, którzy mogą uchodzić za nieprawomyślnych. Ten głos Wieśniaka z nad Garonny jest wezwaniem dla ludzi Kościoła o pełną realizację dzieła soborowego do którego on sam przyczynił się w tak znaczny sposób.

Maritain dostrzegał w świecie współczesnym, w Kościele i w soborowym *aggiornamento*, ogromną sumę dobra. Mówił o wielkich aspiracjach duchowych i religijnych naszej epoki, które nie były znane czasom jednostronnego racjonalizmu i pozytywizmu, o pragnieniu autentyczności, potrzebie odkrycia tajemnicy bytu ludzkiego, pragnieniu prawdziwego braterstwa i miłości, pasji Absolutu.<sup>89</sup> Wszystko to składa się na swego rodzaju eksplozję dobra którego on był świadkiem. Swym intelektualnym doświadczeniem i imponującą wprost wiedzą wspomagał studentów jako profesor filozofii, kierownik studiów, wychowawca. Wyjaśniał, pomagał wyjść z absurdu pewnych systemów. Niewątpliwie stał się dla wielu „żywym światłem epoki”<sup>90</sup>.

Był wedle opinii prof. Stefana Swieżawskiego tym, który „wywarł niezatarte piętno na współczesnym odrodzeniu katolicyzmu. Wielki jego umysł, tworzący w klimacie autentycznej świętości, wyznaczył linie dla chrystianizmu jutra, a światu otworzył dostęp do skarbów mądrości metafizycznej i zarysował kształt niekłamanej humanizmu.”<sup>91</sup>

<sup>88</sup> J. M a r i t a i n, *Le paysan de la Garonne*. Paris 1966. Książka ta była różnie przyjęta, miała jednak ogromny oddźwięk i jej dziesięć kolejnych wydań rozeszło się błyskawicznie.

<sup>89</sup> Z. J. Z d y b i c k a, *Filozofia i teologia współczesna w oczach Maritaina*. Znak R. 1967, nr 2, s. 1478.

<sup>90</sup> M. G o g a c z, *Tomizm Maritaina*. Więź, R. 1973, nr 10, s. 18.

<sup>91</sup> S. S w i e ż a w s k i, *Maritainowi dług wdzięczności*. W: *Człowiek i tajemnica*. Kraków 1978, 253.

**JACQUES MARITAIN AND SECOND VATICAN COUNCIL****Summary**

The third Millennium of the Christianity, preceded by the celebrations and events of the Great Jubilee, poses before us the challenge of shaping the future and image of the Church. Any Christian who is aware of his mission and responsibility faces the question about the tasks and desires that he must realize in the Church and in the name of the Church. Pope John Paul II has been indefatigably indicating the directions where Christian effort and involvement should apply.

In the XX century, the Roman Catholic Church continuously reflected over itself and the present times in its desire to „to enlighten all the people with the radiance of Christ that is seen on the face of the Church, preaching the Gospel to any creature”.

The work of the Council itself – in the form of documents – came into being thanks to the efforts made by many members of the Church, and to the reflections and postulates contributed by numerous Catholic thinkers. One of such thinkers was Jacques Maritain, an outstanding French thinker and philosopher, who gained a profound understanding of the role that the Church should play in the years to come. We owe to him, among other things, a significant contribution to the development of issues concerning the dignity of a human being and the involvement of the laity in the life of the Church.

The influence of Maritain's teachings on Catholic thought, expressed in the documents of the Council, is especially visible in the idea of the inalienable dignity of a human being, the relation of an individual with the modern culture, civilization, statehood, and social systems, and the role of lay Christians in the Church itself and in the world.

Maritain's postulates that emphasize the primacy of the quality of life over its „quantity”, labor over money, humanist values over technological, and of wisdom over knowledge, received approval from the second Vatican Council. The Christian concept of values, so formulated, can and must be realized in any historical epoch.

According to Jacques Maritain, it is lay Christians, involved in the mundane, who create a new face of culture and civilization, which, thanks to their efforts, can become *the humanism of Incarnation*.

The Christian laity becomes, to a large extent, the creator and carrier of a new secular culture. The laity creates a proper atmosphere for the realization of the primacy of the spiritual over the material in our civilization. Through cultural creativity, Christianity should penetrate the world's structures and transform them with the power of the Christian idea. In this way, the necessity of the primacy of an individual over a community, a community over the state, and of democracy over totalitarianism is disseminated in the society and in states.

*Thum. ks. Jacek Grzybowski*